

Andrzeju Nasz Drogi Przyjacielu !

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasza ziemską drogą ma swój początek i swój koniec, lecz zawsze każda śmierć naszych bliskich rodzi to samo pytanie – dlaczego tak szybko odszedłeś?

Uczestnicząc dziś w Twojej ostatniej drodze również zastanawiamy się dlaczego nas tak szybko opuściłeś.

Trudno będzie nam wszystkim uwierzyć, że już nigdy nie spotkamy Ciebie wśród nas i już nigdy nie przyniesiesz nikomu z nas otuchy i nadziei w naszych trudnych sprawach życiowych oraz nigdy już nie doradzisz jak rozwiązać nasze problemy.

Byłeś dla nas wszystkich drogowskazem i przykładem jak godnie żyć i jak pielęgnować swój honor aby nigdy go nie splamić i nie wstydzić się przed ludźmi z czynków dokonanych na naszej ziemskiej drodze życia.

Twoja skromność i szczerść była dla nas źródłem i przykładem postępowania oraz dawała zawsze nadzieję na lepsze jutro, nawet w sytuacjach bez wyjścia.

Sam wiele wycierpiałeś wspólnie z Twoją rodziną, a największym cierpieniem dla Ciebie było pozbawienie Cię pracy i mieszkania oraz wygnanie z własnej Ojczyzny – Polski, przez komunistycznych kacyków.

Nie załamałeś się tą osobistą tragedią, a Twoja pogoda ducha pomogła Ci zyskać wielu przyjaciół również na niemieckiej ziemi i ta ziemia stała się dla Ciebie drugą Ojczyzną, którą również bardzo szanowałeś.

Mimo doznanych krzywd nigdy nie wyrzekłeś się Polski i zawsze kiedy była już taka możliwość z radością jechałeś do rodzinnych stron i do życziwych Tobie przyjaciół.

Zawsze pielęgnowałeś tradycje rodzinne i szacunek do Polski oraz do ludzi tu zamieszkałych. Miałeś mnóstwo różnych planów, które chciałeś jeszcze zrealizować. Plany te zawsze miały na celu zmienianie Polski na lepsze i zmierzały do poprawy warunków życia ludzi, często bardzo zasłużonych, lecz zapomnianych przez władze państwowe.

Przemierzałeś w tym celu wiele tysięcy kilometrów i nigdy nie odmówiłeś pomocy innym potrzebującym ludziom. Potrafiłeś z dnia na dzień przejechać ponad 1000 kilometrów aby uczestniczyć w spotkaniach na których rozstrzygane były ważne dla innych ludzi sprawy.

Twoim oczkiem w głowie było Nasze Stowarzyszenie, które pielęgnowałeś jak ukochane dziecko. Zawsze byłeś dostępny dla kolegów, którzy potrzebowali wsparcia i rady. Twój humor i optymistyczne podejście do życia dodawały otuchy nawet najbardziej załamany ludziom. Nigdy nie zostawiłeś nikogo bez pomocy i wsparcia.

Twoja wspaniała postawa i radość życia jaka od Ciebie promieniowała ukształtowała również i Twoją najbliższą rodzinę, która zawsze była dla Ciebie największą wartością.

Potrafiłeś pogodzić sprawy rodziny ze sprawami innych ludzi. Zawsze miałeś wsparcie w Twojej ukochanej żonie Renacie, która Ciebie wspomagała i nieustannie była blisko przy Tobie, co przekonywało Cię o słuszności Twoich działań dla dobra innych.

Andrzeju wkładałeś wiele serca w działanie na rzecz potrzebujących wsparcia i mobilizowałeś nas również do działań na rzecz innych ludzi. Niedawno uruchomiłeś wszystko co było możliwe aby zapewnić godziwe ostatnie pożegnanie naszego Kolegi Irka.

Dziś sam pokonujesz ostatnią drogę na tej ziemi, może z mniejszymi honorami niż Irek, ale jestem pewien, że dziś tu z nami są tysiące serc i myśli życzliwych Ci ludzi, którym pomagałeś i byłeś dla nich wielkim przyjacielem.

Zapewne duszę Twoją przed oblicze Boga poprowadzi olbrzymi orszak aniołów, którym być może będzie dowodził właśnie Twój wielki przyjaciel Irek Sierański.

Andrzeju nigdy nie patrzyłeś na swoje korzyści i zawsze bolała Ciebie ludzka krzywda, nawet bardziej niż krzywda Twoja i Twojej rodziny.

Wiemy Andrzeju, że Polska Ojczyzna nie doceniła Ciebie należycie. Otrzymałeś co prawda za swoje zasługi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a w dniu 21 lutego miałeś otrzymać w konsulacie w Köln Krzyż Wolności i Solidarności – czego nie doczekałeś, ale jednak naszym zdaniem zasłużyłeś na dużo więcej, bo całe swoje życie poświęciłeś dla dobra innych, którzy nigdy Tobie tego nie zapomną.

Wierzmy jednak, że Bóg Wszechmogący, który tak nagle Ciebie nam odebrał będzie dla Ciebie sprawiedliwy i wynagrodzi Ci sowicie za Twoje wszystkie dobre uczynki - o co będziemy się modlić.

Nadszedł czas ostatniego pożegnania Andrzeju. Jest nas tu niewielu z Polski ale wiem, że doskonale to zrozumiesz, wszak stan zdrowia i odległość nie pozwoliła innym życzliwym Ci ludziom uczestniczyć w Twojej ostatniej drodze.

Pragnę Ciebie jednak zapewnić, że ze sobą dla Ciebie przywieźliśmy na ostatnie pożegnanie wszystkie przyjazne Ci uczucia zawarte w każdym sercu naszych kolegów i życzliwych Tobie ludzi w Polsce.

Jednocześnie zapewniamy Ciebie Andrzeju, że nasze serca zawsze będą pełne szacunku i pamięci o Tobie, a brak Ciebie wśród nas zawsze będzie przynosił nam wielki smutek i cierpienie.

Żegnaj Drogi Przyjacielu i spoczywaj w pokoju – niech Bóg Cię przyjmie do swojego grona.